Opłata uiszczona ryczałtem z góry.
Nr. 139. Rok 39.
Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!
Na sobotę, 3-go grudnia 1932 r.

Paderewski i Roosevelt

Polityczna podróż Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych

Wielkie zwycięstwo demokratów amerykańskich w czasie ostatnich wyborów prezydenta jest bezwątpienia także bardzo dużym sukcesem dla naszych narodowych interesów, gdyż Roosevelt, tudzież jego główny współpracownik pułk. House, należy do naszych najdawniejszych i najczynniejszych przyjaciół. — Już w czasie kampanji wyborczej podawaliśmy wiadomości o ścisłych stosunkach osobistych i politycznych, jakie łączą Roosevelta z naszym wielkim patrjotą i politykiem Ignacym Paderewskim, którego zasługi dla niepodległości Polski dają mu nie mniejszy tytuł do wszechświatowej sławy niż jego genjusz muzyczny i kompozytorski.

Jak dowiadujemy się z Paryża, mistrz Paderewski wybiera się w niedługim czasie do Ameryki, nie tylko po to, aby odwiedzić swego przyjaciela zasiadającego w „Białym domu", w charakterze Prezydenta Stanów Zjednoczonych, ale przedewszystkiem po to, aby na gruncie amerykańskim przeciwstawić siłę swoich wpływów wpływom propagandy niemieckiej dążącej do odebrania Polsce Pomorza i Śląska.

Zasługi Paderewskiego szczególnie dla odzyskania zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej nie zostały niestety dotychczas należycie ocenione. — Już budowa pomnika Władysława Jagiełły w Krakowie w roku 1910 w 400 rocznicę zwycięstwa nad krzyżactwem pod Grunwaldem stanowiła dla narodu jasną wskazówkę, gdzie szukać naszego największego wroga. — I. Paderewski tak był konsekwentny, że przez cały ciąg swego życia nigdy na terenie Niemiec nie wystąpił z żadnym koncertem.

Słynne orędzie Wilsona stawiające jako warunek pokoju powstanie Polski z trzech [illegible], z dostępem do morza powstało pod wpływem memorjału złożonego Wilsonowi osobiście przez Paderewskiego. — Obecny prezydent Roosevelt bardzo silnie popierał polskie żądania Paderewskiego, a między innemi żądał on również przyłączenia do Polski Gdańska i Prus wschodnich, które niegdyś stanowiły lenne księstwo Polski.

Stosunki polsko-amerykańskie w ostatnich latach mocno się rozluźniły — ograniczyły się przeważnie do parad i objazdów różnych figur w guście Sieroszewskiego czy gen. Dreszera.

Wobec Ameryki mamy olbrzymie zobowiązania dłużnicze. W najbliższych już dniach, bo 15 grudnia mamy zapłacić Ameryce procenta i ratę w sumie 40 miljonów złotych. Jak z tego widać potrzebujemy z Ameryką jaknajlepszych stosunków i dlatego wyjazd do Ameryki Paderewskiego, którego cała zagranica nietylko czci i ceni, ale stale uważa za nieurzędowego ale zato rzeczywistego reprezentanta narodu polskiego, jest okolicznością bardzo pomyślną dla naszych spraw zagranicznych.

Niestety, olbrzymia powaga moralna jaką się cieszy I. Paderewski w całem świecie nie została dotychczas należycie wykorzystana ani dla naszych spraw zagranicznych, ani tem bardziej wewnętrznych. — A jednak w dzisiejszych czasach, gdy widzimy, że bardzo, bardzo wiele chciwych i brudnych rąk stara się zedrzeć z moralnego i materjalnego dorobku Polski niejako ostatnią koszulę, osoba tego wielkiego i bezprzykładnie dla Polski ofiarnego Człowieka, mogłaby nawet w tych podłych czasach stać się fundamentem moralnego odrodzenia narodu i kamieniem węgielnym dalszej zdrowej budowy państwa.

Prasa polska tudzież zagraniczna podała niedawno wiadomość o wysunięciu kandydatury I. Paderewskiego na Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Paderewski jako Prezydent Rzeczypospolitej Polski, obok Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, stanowiłby gwarancję sprawiedliwego pokoju światowego. Nie powinniśmy zatem zapominać, że posiadamy Człowieka, który w ciężkich czasach może stanowić ratunek dla Polski i gwarancję pokoju dla świata



Pomnik Clemenceau twórcy Traktatu Wersalskiego.

Ratyfikacja paktu o nieagresji między Polską a Sowietami

P. Prezydent Rzplitej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a ZSRR., podpisanego w Moskwie dnia 25. lipca br. oraz umowy koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23 listopada br. przez posła Rzplitej p. Patka oraz komisarza spraw zagr. Litwinowa.

Rząd sowiecki dokonał również w Moskwie ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca br. oraz konwencji koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23. listopada br.

Żyd zamordował polskiego akademika

W zeszłą sobotę Lwów był miejscem nowej zbrodni jakiej dopuścili się żydzi na polskim akademiku.

Oto w godzinach wieczornych ulicą Kopernika przechodziło 6 studentów. W pewnym momencie podeszło do nich jakichś pięciu żydów, z których jeden rzucił się z nożem na akademików i począł im zadawać ciosy. Gdy akademicy zaczęli się bronić jeden z napastników żyd Katz ugodził nożem akademika Jana Grotkowskiego, tak silnie, że przebił mu łopatkę i płuco. Dwaj inni akademicy zostali również poranieni, ale lżej. Zawezwane pogotowie udzieliło śmiertelnie rannemu p. Grotkowskiemu pomocy, ale, niestety, zmarł on w drodze do szpitala.

Przybyła policja aresztowała opryszków — żydów: Mojżesza Katza, Szulima Kellera i Nuchlem Schwehra, oraz jedną żydówkę.

W związku z tem zabójstwem dokonanem przez żyda we Lwowie panuje olbrzymie wzburzenie. W niedzielę odbył się wielki wiec akademicki. U wojewody lwowskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział wszyscy rektorowie wyższych uczelni.

Przez cały dzień na mieście dochodziło do starć ludności z żydami.

Oddziały policji pieszej i konnej, wzmocnione oddziałami ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich utrzymywały porządek.

Rektorowie wyższych uczelni lwowskich zawiesili aż do odwołania wykłady na tych uczelniach. Wzburzony nastrój akademików i ludności przeciwko żydom w dalszym ciągu trwa.

*

W związku z zabójstwem przez żydów studenta Grotowskiego, młodzież akademicka w Krakowie, Wilnie, Warszawie i Lwowie urządziła demonstracje, w czasie których pobito wielu żydów studentów, oraz powybijano szyby w wielu sklepach żydowskich.

Na skutek tych zajść zostały zawieszone wykłady na uniwersytecie warszawskim.

Również i w Częstochowie odbyły się burzliwe demonstracje ludności przeciwko żydom, przyczem silnie pobito jednego żyda.

Policja nie dopuściła do większych ekscesów.

Rezygnujemy z praw naszych w Gdańsku

Na zlecenie Rady Ligi Narodów, która po rozpatrzeniu szeregu spraw spornych polsko-gdańskich, poleciła przeprowadzenie bezpośrednich rokowań, między delegacjami polską i gdańską w celu osiągnięcia porozumienia, odbyły się w Genewie kilkugodzinne pertraktacje, które w rezultacie doprowadziły do podpisania układu polsko-gdańskiego.

Układem tym, poza kilku innemi sprawami, minister Beck zgodził się na zawieszenie zarządzenia wprowadzającego przymus przyjmowania na kolejach w W. Mieście Gdańsku złotego polskiego, przedstawiciel Gdańska p. Ziehm zgodził się na rozstrzygnięcie tej spornej kwestji na drodze bezpośredniego porozumienia z rządem polskim.

Rada Ligi układ ten przyjęła do wiadomości.

Komisarz Rosting pozostaje jeszcze w Gdańsku

Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów, na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej, przedłużyła mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga, upływający w dn. 1 grudnia br., do 1 lutego 1933 r.

Ostateczne obsadzenie stanowiska Wysokiego Komisarza L. Nar. w Gdańsku, nastąpi na styczniowej sesji Rady Ligi.

Europie trudno płacić

Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską w sprawie odroczenia płatności raty długu wojennego i przystąpienia do rewizji umowy o konsolidację, tego długu nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15 grudnia r. b.

W kołach politycznych istnieją przekonania, że Polska wystąpi jeszcze raz z propozycją odroczenia spłaty raty grudniowej, długu amerykańskiego.

Z podobnemi powtórnemi propozycjami odnośnie odroczenie grudniowych rat długów wystąpić mają również Francja i Anglja.

Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe

w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli

Fikcyjne zyski — 400 zł. za jedno posiedzenie — Zakupy u handlarzy

We wrześniu br. poruszyliśmy sprawę fatalnej gospodarki prowadzonej w zakładach przemysłowo-zbożowych, które otrzymują ze skarbu państwa dziesiątki miljonów złotych na regulację cen rolniczych, lecz wywiązują się jak najgorzej ze swego zadania. W sprawie tej mieliśmy nawet dochodzenia sądowe, a oto otrzymaliśmy sprawozdanie z Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które nietylko potwierdza nasze zarzuty, ale piętnuje P. Z. P. Z., z powodu jeszcze poważniejszych nadużyć.

Oto co pisze N. I. K..

W czerwcu 1931 r. sporządziła dyrekcja Zakładów pierwszy swój bilans za okres 2 i pół roku (!). Wykazano „czysty“ zysk w sumie 1.426.766 zł. N. I. K. zbadała ten bilans i wykryła:

a) że do zysków zaliczono odsetki od lokowanych w bankach pożyczek inwestycyjnych w sumie 244.515.83 zł. Natomiast w stratach nie wykazano odsetek, wypłacanych skarbowi od tych pożyczek w sumie 214.760,92 zł. Sumę tę zaliczono na ciężar budowy elewatora i o tyle zwiększono „czysty“ zysk przedsiębiorstwa;

b) że z zapasów zboża, zakupionego na rachunek państwowej interwencji zbożowej, część przeniesiono na rachunek własny przedsiębiorstwa po cenie niższej od kosztów zakupu. W ten sposób zmniejszono koszty tego zboża o 576.047 zł. i w konsekwencji o tę sumę zwiększono „czysty“ zysk.

Razem obydwie te pozycje stanowią przeszło połowę rzekomego zysku za 2 i pół roku. Takie zestawianie bilansów ma w prywatnej gospodarce utartą nazwę (zwykłego szwindlu. Uw. Red.)

„Zysk“ jest potrzebny m. in. dla wyznaczenia tantjem. Członkowie dyrekcji, a nawet jeden z członków Rady Administracyjnej prócz pensyj, wyższych od wynagrodzeń urzędników państwowych i tantjem, pobierali wynagrodzenie za „nadliczbowe“ godziny, dochodzące do **68 proc.** uposażenia.

Wprost sensacyjnie wygląda sprawa wynagrodzenia członków rady administracyjnej, złożonej z 9 osób (pierwotnie było 7). Otóż ci członkowie pobierali po 300 zł. miesięcznie, czyli po 3.600 zł. rocznie. Jedynem ich zajęciem był udział w posiedzeniach, których w r. 1931 odbyło się — 9. Wypada zatem, że za jedno posiedzenie pobierał każdy członek rady po — 400 zł.

Ale niedość na tem. Członkowie rady administracyjnej i dyrekcji pobierali prócz stałego wynagrodzenia osobne djety na „wyjazdy służbowe“. Djety takie wynosiły:

1) 50 zł. za każdą rozpoczętą dobę,

2) 25 zł. „ryczałtu na różne wydatki, także za każdą dobę,

3 zwrot kosztów hotelu;

4) zwrot kosztów przejazdu wagonem sypialnym.

„Były nawet wypadki opłacania w wagonach sypialnych dwóch miejsc dla jednej osoby“ — pisze dosłownie N. I. K. i dodaje, że na skutek interwencji kontroli państwowej, zbędne wydatki z powyższego tytułu zostały „częściowo“ skarbowi zwrócone.

Dodajmy, że **większość rady administracyjnej P. Z. P. Z. stanowią dygnitarze ministerjalni** z prezydjum rady ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa rolnictwa i t. d.

Ogólna charakterystyka akcji zakładów przemysłowo-zbożowych brzmi według N. I. K. w ten sposób:

„Zakupu zboża przedsiębiorstwo dokonywało u firm i osób handlujących zbożem. Bezpośrednio u producentów zakupiono zaledwie kilka nieznacznych partyj zboża“.

Na czele tego „radosnego“ przedsiębiorstwa stoi były poseł i jeden z filarów BB., p. Przedpełski, ideowo związany z tą grupą sanacji, która walczy z „nieprawościami“.

Z powyższego zestawienia uwag N. I. K. nasi czytelnicy łatwo nabiorą przekonanie, że czasopismo, które chce w należyty sposób spełnić swój obowiązek wyraziciela opinji publicznej jest dziś narażone na niesłychane trudności, straty i koszta procesowe.

My w każdym wypadku swój obowiązek spełnimy, bez względu na najprzykrzejsze konsekwencje, czy największe materjalne straty.

Paderewski w Watykanie

Jak już donosiliśmy, dnia 24-go listopada rb. Ojciec św. Pius XI przyjął na osobnem posłuchaniu naszego wielkiego rodaka I. Paderewskiego. Audjencja miała charakter niezwykle serdeczny i trwała przeszło pół godziny.

Papież ze wzruszeniem mówił o swoim pobycie w Warszawie i o stosunkach, jakie go łączyły wówczas z Paderewskim, jako prezydentem Rady ministrów. Podkreśliwszy swą głęboką sympatję dla narodu polskiego, Ojciec św. dał wyraz pragnieniu, by przyszłość Polski ukształtowała się zgodnie z jej świetną tradycją katolicką.

Na zakończenie **audjencji Papież podarował Paderewskiemu medal pamiątkowy.**

Koła watykańskie przywiazują do tej audjencji bardzo wielką wagę, gdyż spodziewają się, że Paderewski, jako gorliwy katolik użyje swych wpływów w Ameryce celem nawiązania zerwanych od roku 1867 stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Stolicą Apostolską. — Ogólną uwagę zwróciła również długa konferencja jaką odbył Paderewski z kardynałem Pacellim, który pełni obowiązki sekretarza stanu St. Zj.

Straszliwy wybuch cysterny z benzyną

W niedzielę dn. 27 listopda br. na bocznicy dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem, wydarzył się wstrząsający wypadek.

Około godziny 3-ej nad ranem nastąpił wybuch cysterny, wypełnionej benzyną, która znajdowała się tuż przy składach naftowych firmy Pużyc i Werbin. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik, Abram Miller z Brześcia, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik firmy, Majer Mielnicki doznał tak ciężkich obrażeń, że w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. O potędze siły niszczycielskiej świadczyć może fakt, że teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni.



BRUKSELA PROTESTUJE.

W Brukseli miała miejsce wielka demonstracja przeciwko projektowi ustawy wprowadzającej prohibicję.

W hołdzie Wyspiańskiemu

Z okazji 25-ej rocznicy śmierci naszego wielkiego poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego, w całej Polsce odbywały się w sobotę i w niedzielę uroczyste obchody tej smutnej rocznicy.

Najuroczyściej jednak rocznicę tę obchodzono w Krakowie t. j. mieście, gdzie żył, tworzył i umarł ten wieszcz Narodu. Na uroczystość tę przybył do Krakowa i minister oświaty Jędrzejewicz oraz ponad stu członków związku Literatów.

Po uroczystej akademji, która się odbyła w teatrze im. Słowackiego, w niedzielę w południe, o godz. 5 popoł. urządzono z placu Matejki, wielki pochód do kościoła na Skałce, gdzie spoczywają prochy wielkiego twórcy. Po złożeniu na grobowcu niezliczonej ilości wieńców, pochód rozwiązano.

Inne miasta Polski jak Warszawa, Poznań, Lwów, Wilno itd. nie mniej wspaniale i uroczyście obchodziły smutną rocznicę zgonu tego Wielkiego Polaka.

10-lecie Senatu

W poniedziałek dn. 28 listopada upłynęło 10 lat od pierwszego posiedzenia Senatu.

Pierwsza kadencja Senatu trwała od jesieni 1922 r. do jesieni 1927 roku, druga od wiosny 1928 r. do jesieni 1929 r., trzecia zaś trwa od wyborów w jesieni 1929, do czasu obecnego.

Pierwszym marszałkiem Senatu był Wojciech Trąmpczyski, drugim profesor Szymański, zaś marszałkiem Senatu obecnego jest p. Raczkiewicz.

Głodówka inwalidów

W lokalu Legji Inwalidów Wojsk Polskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie, zebrało się 35 inwalidów i ogłosili głodówkę do chwili otrzymania pracy. Są to inwalidzi, pobierający nikłe renty do 50 zł. miesięcznie najwyżej, przeważnie obarczeni licznemi rdzinami.

Nad wieczorem kilkunastu inwalidów wycofało się, wskutek żądań przybyłych na miejsce rodzin. Obecnie głoduje 18 inwalidów. Postanowili oni głodować tak długo, dopóki nie otrzymają jakiejś pracy, umożliwiającej im utrzymanie siebie i rodziny.

Kóń dorożkarski za 8 zł.

Na jarmarku w Sandomierzu kupił kilka dni temu dorożkarz Socha 8-letniego konia za 8 złotych.

Konia tego sprzedał jeden z gospodarzy, pod zagrożeniem, że będzie mu sprzedany na licytacji za zaległe podatki.

Nieźle się dzieje, co?

Lokatorzy żądają obniżki komornego

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ma się zająć w niedługim czasie sprawą ewentualnej obniżki komornego drogą wniesienia noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Ostatnio do rządu wpłynął memorjał Związku lokatorów, domagający się obniżenia komornego, zarówno w starych jak i nowych domach od 30 do 40 proc.

Czy nie zadużo będziemy jeździli?

Poważną pozycję w naszym budżecie stanowią sumy, przeznaczone na środki lokomocji, a w znacznym stopniu wydatki w tej pozycji uwidocznione, to są wydatki na utrzymanie i nabycie samochodów.

W preliminarzu budżetowym na rok 1933/34 suma na te cele przeznaczona wynosi 4.638.639 zł.

Największe wydatki na te cele przeznaczają następujące działy budżetu:

Ministerstwo spraw wojskowych 1.577.000 zł; ministerstwo spraw wewnętrznych 1.494.556 zł. w tem 171.612 złotych na nabycie mechanicznych środków lokomocji; ministerstwo skarbu 798.300 zł.; ministerstwo rolnictwa i reform rolnych 230.100 zł.; Prezydent Rzeczypospolitej 163.689 zł.; ministerstwo komunikacji 116.700 zł.

Wydatki w innych działach budżetu są znacznie mniejsze, bo nie przekraczają nigdzie 50 tys. zł.

Cyfry podane wyżej nie odźwierciedlają całokształtu wydatków na cele środków lokomocji, gdyż nie obejmują niektórych pozycyj w tej dziedzinie np. wydatków placówek zagranicznych, z drugiej strony nie biorą pod uwagę faktu, że szereg urzędów administracyjnych korzysta w szerokim zakresie z samochodów samorządowych.

Czy więc nie zadużo byłoby tych wydatków na luksusowe samochody. w tym czasie kiedy na pomoc dla drobnego i średniego rolnictwa, obejmującego 70 proc. ludności kraju wyznacza się tylko 800 tys. zł. na rok. Czy to nie wygląda na drwiny?

Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu,
uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Co zostaje rolnikowi na całoroczne gospodarowanie

Według obliczeń przeprowadzonych nawet przez sanacyjną organizację rolniczą, a mianowicie przez Centr. Two Organizacyj i Kółek Rolniczych zostanie w bieżącym roku gospodarczym ze sprzedaży wytworów, na prowadzenie gospodarstwa rolnego oraz na utrzymanie właściciela i jego rodziny w ciągu całego roku przeciętnie 20—30 zł. na 1 ha użytków rolnych (po potrąceniu bieżącego oprocentowania kredytów, podotków i innych świadczeń).

Tyle pozostanie według obliczeń sanacyjnej organizacji. Ile zaś pozostanie w istocie?

Znaczna redukcja budżetu kościoła katolickiego

(KAP) Bieżący rok w budżecie państwowym (1932/33) zaznaczył się już przy preliminowaniu znacznemi redukcjami w dziale budżetu Kościoła katolickiego. Pozatem po wejściu w życie budżetu uposażenie duchowieństwa katolickiego zostało zmniejszone o 10 procent. tak, że pensja proboszcza wynosi obecnie 116 zł. 10 gr., wikarjusz zaś 86 zł. miesięcznie.

Złożony obecnie ciałom ustawodawczym preliminarz budżetu państwa na rok 1933/34 przewiduje dalszą obniżkę budżetu Kościoła katolickiego, większą stosunkowo, aniżeli innych wyznań. Redukcja dalsza budżetu ma wynosić w dziale Kościoła katolickiego 8 procent, wyznań ewangelickich — 5,4 proc. cerkwi prawosławnej — 0,5 proc., wyznania mojżeszowego 2 proc., mahometańskiego 0 proc.



NA OCHOTNIKA.
Długi szereg młodych wiedeńczyków, zgłaszających się ochotników do austrjackiej służby wojskowej. Rzecz pewna, że powodem tego jest bezrobocie.

Głosy prasy francuskiej o Polsce

Od chwili nominacji pułkownika Becka na ministra spraw zagranicznych prasa francuska umieszcza bardzo napastliwe artykuły na naszą politykę zagraniczną.

Spokojny zresztą i na ogół przychylny dziennik „Figaro“ zamieszcza na pierwszej stronie artykuł p. t. „Zagadka warszawska“, a który bardzo krytycznie ocenia zmiany zaszłe w kierownictwie polskiej polityki zagranicznej. Artykułu tak *złośliwegog i przykrego dla Polski jeszcze w „Figaro“ nie było.* Również w barwach bardzo ciemnych i przesadnych *maluje sytuację w Polsce w specjalnym artykule „Agence Diplomatique et Financjere‘*.

Nawrócenie duchownego Kościoła narodowego

(KAP) Ks. Bron. Salomon, kapłan katolicki, w początku roku 1932 przeszedł do t. zw. narodowego kościoła Farona. Synod tego kościoła, przejąwszy księdza Salomona, zamianował go zaraz kanclerzem kurji tak zwanego „biskupa“ Farona“. Ks. Salomon spełniał pozatem funkcje duchownego staro katolickiego w Górnych Łaziskach i Katowicach, wszędzie usilnie agitując przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Przed kilku tygodniami wycofał się z G. Śląska, a przed tygodniem nadesłał do ks. biskupa śląskiego obszerny list, w którym, żałując za popełnione błędy i za wystąpienie z Kościoła katolickiego, oświadcza, że bezwarunkowo pragnie wrócić do Kościoła katolickiego, wyraża żal za dane zgorszenie i poddaje się całkowicie władzy biskupiej.

Obecnie znajduje się ks. Salomon w jednym z domów OO. Jezuitów, celem odbycia rekolekcyj i przedłożenia Stolicy Apostolskiej prośby o przyjęcie go z powrotem do Kościoła katolickiego.

Okręt wygnańców

Cała Europa pamięta jeszcze niedawną wędrówkę okrętu-widma „Chaco“, na którym deportowano z Brazylji do portów europejskich szereg niepożądanych dla Brazylji osób.

Opisywano wówczas obszernie wędrówkę deportowanych od portu do portu, gdyż władze państw europejskich stawiały przeszkody ich wylądowaniu.

Obecnie, po ostatniej rewolucji w Brazylji, z Rio-de-Janeiro wyruszył drugi okręt, wioząc do Europy nową partję wygnańców politycznych. Pierwszym etapem podróży tego „Chaco Nr. 2“ była Lizbona, dokąd zawinął w ub. niedzielę.

Wśród 77 osób, które opuściły pokład parowca w Lizbonie, znajduje się kilku profesorów uniwersytetu w Sao Paulo, 32 oficerów, 7 generałów, a między nimi przywódca rewolucji w brazylijskich Stanach Południowych, gen. Bertold Kliger.

Wygnańcy polityczni wylądowali w Lizbonie bez wszelkich środków do życia. Opiekują się nimi towarzystwa dobroczynności.

Z Lizbony „Chaco Nr. 2“ udał się do jednego z portów francuskich. Pisma francuskie podają, że wśród więźniów znajduje się kilku obywateli państw słowiańskich — czyżby Polaków?

Gdy buchalter śni...

Nowela.

Pan Balicki, buchalter i kasjer w jednej osobie pewnego towarzystwa oświatowo-kulturalnego, był to sobie starszy pan, o twarzy suchej, pomarszczonej, ustach zwiędłych i małych, wyblakłych oczach, które się chowały przezornie i podstępnie za okularami w rogowej oprawie.

Był to człowiek zgorzkniały i zawistny, a co gorsze, przeraźliwie nudny (jak każdy zresztą buchalter). Pozatem pedant. Pedant, o jakiem świat pojęcia nie ma.

Księgowanie jego było conajmniej dziwaczną i skomplikowaną ceremonją. Gdy wypłacał sekretarce na wydatki towarzystwa małą sumę 5 zł. (oczywiście nie bez lamentów i utyskiwań) wypisywał dwa kwity; jeden, na którym stwierdzał, że on niżej podpisany „skarbnik“ towarzystwa (jak się szumnie nazywał), wypłacił pannie Loli Wolskiej sumę zł. 5,00, zatem szły podpisy — jego własny i Loli jako „świadka“; a na drugim poświadczała taż Lola odbiór 5,00 zł. od pana Balickiego, który teraz z kolei podpisywał się również obok niej jako „świadek“, jak on to mówił.

Lola, żywa, energiczna i szybka w pracy, kręciła się po pokoju niespokojnie, z trudem hamując swe rozdrażnienie, aż póki Balicki nie ukończył swych praktyk buchalteryjnych; a więc np. na jakieś dwie sumy wypisywał cztery kwity, ze wszystkimi stemplami; potem zapisywał je w księgach, książkach i książeczkach, które sobie stworzył ku pomocy i ścisłości w księgowaniu. „Dla jasnej ewidencji“ — jak mówił.

Gdy Lola słyszała z sąsiedniego pokoju przeciągły, skrzeczący głos:

— Pa—anno Lolu—usiu, może mi Pani podpisze te dwa kwity, jeden na 0,70 zł., a drugi na sumę 1,25 zł. — lub coś w tym rodzaju, Lola dostawała wówczas ataku furji i jak bomba wpadała do jego pokoju, tak, że Balicki pytał się z przerażeniem (zawsze wszystkiego i wszystkich się bał, a szczególnie „pa—anny Lolu—usi“, której nie znosił; polegało to oczywiście na pełnej wzajemności, choć starali się być dla siebie uprzejmi):

— Czy Pani się na mnie gniewa?

— Czy nie mógłby Pan być mniej nudny? — odpowiadała Lola i podpisawszy z zamachem kwity, wracała do siebie, trzasnąwszy dobitnie drzwiami. Dopiero wtedy miała kilka godzin spokoju. Z początku, gdy nie trzaskała jeszcze drzwiami, zdarzało się, że ledwo zdążyła usiąść, już znowu musiała wracać i podpisywać.

Pewnego dnia przyszedł pan Balicki w względnie możliwem usposobieniu i zaczął tak rzadką między nimi pogawędkę:

— Pa—anno Lolu—usiu, niech Pani sobie wyobrazi, jaki miałem, głupi poprostu sen. Śniło mi się, że otrzymałem od naszego inkasenta składki członkowskie w wysokości 570,00 zł. Wziąłem je, pokwitowałem, włożyłem do kasy, lecz — nie zaksięgowałem!!! Czy może sobie Pani wyobrazić podobny absurd?! Ja — ja — i — nieksięgowanie? — Ha, ha, ha- — śmieje się swym ostrym głosem pan Balicki.

— Tak, tak, to śmieszne; to też może się to tylko przyśnić — mówi Lola.

— Ależ, — protestuje Balicki — nawet przyśnić się nie powinna taka rzecz — o mnie. — Nieksięgowana suma? i to ja? hi, hi, hi!

Na drugi dzień widzi Lola, że Balicki jest trochę jakby niespokojny, zdenerwowany.

— Co jest? — pyta krótko.

— Hm! głupia historja. Nie jestem zabobonny, ale wie Pani, to jest nieprzyjemnie, dziś powtórzył się mój sen znowu, bez żadnej zmiany. Coprawda mówię sobie „Sen mara, Bóg wiara“, ale drugi raz mi się to śni. To mi jest bardzo niemiłe.

— Głupstwo — mówi Lola — niech Pan o tem nie myśli, bo jeszcze się tak stanie — dodaje, śmiejąc się.

Balicki spojrzał na nią, jakby mu conajmniej koronę z głowy strąciła.

— Panno Lolu! Pani mnie obraża. Pani wie przecież, jaki jestem (Lola wzdycha) sumienny, obowiązkowy; nigdybym sobie nie pozwolił na najmniejszą niedokładność w

(Dokończenie na następnej stronie)

Informacje.

Kalendarz łowiecki na grudzień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, niedźwiedzie (do 15 grudnia) rysie (do 15 grudnia), borsuki, wiewiórki, głuszcze-koguty, cietrzewie-kury (w wojew. wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), kuropatwy, dropie i dropie-kamionki (strepety).

Pensja kawalerów Virtuti Militari.

Pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok 1933, będzie wypłacana jednorazowo w pełnej wysokości, począwszy od dn. 2 stycznia 1933 r. na zasadach ustalonych zarządzeniem z dn. 4 marca 1920 r.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 4. 12.: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12,15 Poranek Symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie: „Co to są ośrodki zdrowia i na czem polega ich działalność“; 14,00 „Poić czy dać ssać cielęciu“; 14.25 — 15,00 Muzyka; 14.40 „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów“; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) Feljeton pt. „Wizyta u żubrów“; 16,25 Płyty gramofonowe; 16.45 „Kącik językowy“; 17.00 — 20.00 Koncert; 18,00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko pt. „Pan Bonnet“; 22.00 — 23.00 Muzyka lekka.

Poniedziałek, 5. 12.: 11.40 Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 — 15.50 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego; 15,15 Komunikat Gospodarczy; 15.35 Skrzynka pocztowa; 16,40 „Wędrówki ptaków“; 17,00 Koncert; 18,00 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,20 „Skrzynka Rolnicza“; 19,30 Na widnokręgu; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Opera ze studja „Don Pasquale“; 22,10 Skrzynka pocztowa techniczna; 22,25 — 23,00 Muzyka lekka.

Wtorek, 6. 12.: 11,40 Przegląd Prasy Polskiej; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 — 15,50 Płyty gramofonowe; 15,15 Komunikat Gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.35 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw; 16,40 „Święty Mikołaj w wierzeniach ludowych“; 18,00 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,20 „Listowne nauczanie rolnictwa“; 19,30 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Koncert europejski z Oslo; 21,40 Koncert z Warszawy; 22,00 Kwadrans literacki; 22,15 — 23,00 Muzyka lekka.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

CAŁE MIASTO NA UTRZYMANIU BEZROBOCIA.

W sobotę wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom zajętym w T-wie Akc. „Zawiercie“ z dniem 15-go grudnia. W ten sposób na 12.000 robotników w Zawierciu pracować będzie w okresie zimowym tylko około 2.000. Jest to pod względem rynku pracy najbardziej zagrożony odcinek w całej Polsce, albowiem na 33.000 mieszkańców 26.000 będzie na utrzymaniu komitetu bezrobocia, o ile sprawa w „Zawierciu“ nie zostanie inaczej załatwiona.

Z SOWIETÓW DO POLSKI PO ZBOŻE.

Jeszcze nie dała się odczuć zima w pełni, a już z pogranicza donoszą o przechodzeniu włościan na teren Polski w poszukiwaniu zboża. Przed trzema dniami w rejonie Iwieńca zatrzymano dużą grupę włościan z Białorusi sowieckiej. Oświadczyli oni, że przybyli na teren Polski prosić o pozwolenie zakupienia zboża i żywności, której brakuje w ich miejscowości.

Ze świata

W PŁOMIENIACH ZGINĘŁO 500 SZTUK BYDŁA

Na majątku Priemen w okręgu Anklam na Pomorzu pruskiem powstał wielki pożar. Ogień spowodowały iskry, wyrzucane z młocarni. — Wskutek wiatru płomienie objęły całą stodołę i pobliską szopę, poczem w krótkim czasie z ogromną szybkością przerzuciły się na obory i stajnie. Mimo energicznej pomocy w płomieniach zginęło przeszło 500 sztuk bydła, w tem 200 owiec, 200 jagniąt i 100 świń oraz kilkanaście koni i krów. Ponadto spaliło się około 3000 ctr. zboża.

SPADŁ Z TRZECIEGO PIĘTRA I NIC MU SIĘ NIE STAŁO.

Z trzeciego piętra pewnej kamienicy przy Wrangelstrasse w Berlinie — spadł na ulicę 3 i pół letni chłopiec, który doznał tylko lekkiego wstrząsu mózgu i nieznacznych zadrapań na rękach.

Chłopiec w nieobecności rodziców otworzył okno i wyszedł na rusztowanie, znajdujące się przed oknem. Pewna kobieta, mieszkająca naprzeciwko zauważyła chłopca na rusztowaniu i zawołała go po imieniu. Dziecko przestraszyło się i spadło.

Kiedy przerażona kobieta pospieszyła dziecku z pomocą, chłopiec wyszedł naprzeciw niej, jak gdyby nic się nie stało.

MOBILIZACJA PRZEZ POMYŁKĘ.

Wmałej miejscowości d'Avilliers niedaleko Epinal we Francji, zdarzył się niezwykły wypadek zarządzenia mobilizacji przez pomyłkę.

Kierownik miejscowej agencji pocztowej otrzymał tajne instrukcje na wypadek rozruchów. Sądząc, że trzeba je wprowadzać natychmiast w życie, wysłał w myśl starodawnego zwyczaju we Francji, kurjera z bębnem dla publicznego ogłoszenia mobilizacji. Rezerwiści, których ten rozkaz dotyczył, udali się natychmiast w drogę do sąsiedniego miasteczka Mericourt, gdzie dopiero w prefekturze wyjaśniono pomyłkę.





WĘGIERSKIE TYPY LUDOWE.

Na zdjęciu naszem widzimy chłopa węgierskiego w charakterystycznym stroju narodowym.

W CHIŃSKIM KOTLE WRE.

W nowopowstałej republice mandżurskiej ani na chwilę nie zaprzestają toczyć się krwawe walki między chińskimi powstańcami, i wojskami japońskiemi.

W dniach ostatnich straż wojskowa mandżurskiej linji kolejowej stoczyła potyczkę z partyzantami chińskiemi w pobliżu stacji Haljun, odnosząc dotkliwą porażkę.

12.000 partyzantów chińskich maszeruje w kierunku na Charbin. Ruch kolejowy jest przerwany.

Wojska japońskie rozstrzelały na wschód od Mukdenu 2.700 wieśniaków chińskich, nie wyłączając kobiet i dzieci. Wieśniacy straceni zostali za popieranie partyzantów chińskich.

Egzekucji dokonano karabinami maszynowymi. Japończycy rozkazali mieszkańcom trzech wsi zebrać się na polu, zapowiadając rewizję, celem wynalezienia tych, którzy tajnie współpracowali z partyzantami chińskimi. Zamiast rewizji, kazano Chińczykom uklęknąć i klęczących zmieciono ogniem z karabinów maszynowych. Ciała zostały spalone. Trzy wsie zrównano z ziemią, a majątek straconych oddano kolonistom koreańskim.

Będziemy latali!

Prasa grecka jest silnie poruszona wynalazkiem inżyniera - lotnika Aristota Hacoglu, który skonstruował aparat latający, przyczem rolę motoru spełnia sam człowiek. Samolot ten waży 230 kilo wraz z pilotem. Kosztował on trzy lata pracy i został własnoręcznie zbudowany przez wynalazcę.

Według wynalazcy energja, jaką człowiek zużywa przy jeździe na rowerze, równa się połowie konia mechanicznego, zaś na jego „anemopterze“ człowiek jest w stanie wyprodukować siłę 8 koni dzięki specjalnym urządzeniom. Jest to zupełnie wystarczające, by latać, ze względu na małą wagę aparatu. Będzie można się wznosić nawet do 3.000 metrów, a następnie opuszczać się na ziemię przez całe godziny, nie poruszając zupełnie członkami. Niebezpieczeństwo wznoszenia i opuszczania się nie będzie zbyt wielkie ze względu na małą szybkość, rozwijaną przez aparat — 15 do 16 kilometrów na godzinę.

Ojczyzna Ikara z niecierpliwością oczekuje publicznych demonstracyj nowego aparatu.

„Warjat“ konkurentem monopolu spirytusowego

Ciekawego odkrycia dokonała policja w samotnej chatce pod lasem we wsi Podzów, pow. wieluńskiego Dom ten należał do Marka Kaczmarka, który powszechnie uchodził za niebezpiecznego warjata. W piwnicy chaty znaleziono kompletnie urządzoną tajną gorzelnię.

Kaczmarek wpadł na niecodzienny pomysł. Udawał mianowicie umysłowo-chorego, bardzo często dostawał ataków szału, tak, że zupełnie odstraszył od siebie ludzi, co pozwoliło mu bezpiecznie oddać się produkcji spirytusu.

Konkurent monopolu spirytusowego posiadał całą sieć agentów i kolporterów, którzy odwiedzali go nocami i wynosili samogonkę.

księgowaniu, lub zaniedbaniu swych obowiązków.

I z godnością i miną obrażonego bóstwa wynosi się pan Balicki do swego pokoju.

Przed wyjściem prosi Lolę do siebie i pokazuje:

— O! widzi Pani! Dzień po dniu zamykam kasę. Każdy wydatek, nawet pięć groszy reszty, które wczoraj dostałem od Pani z 1,80 zł., które Pani wydałem, wszystko jest zaksięgowane we wszystkich książkach i mam na to kwity i dowody. O! — zaraz Pani pokażę...

— Na te pięć groszy także? — pyta Lola.

— No! naturalnie, a cóż Pani myślała?

— W porządku. Idźmy do domu.

Dnia następnego pan Balicki wchodzi do lokalu towarzystwa krokiem niepewnym, lękliwym, jakby się obawiał, że czeka na niego jakiś potwór. Jest niemożliwie zdenerwowany, przerażony wprost.

Lola zwraca się do niego:

— No co? Znowu to samo?

Balicki drgnął nagle, jak stara kanapa, gdy w niej sprężyna trzaśnie.

— Pa—anno Lolu—usiu, to jest straszne, to jest jak zmora. Trzeci raz ten sam sen, ja zwarjuję, ja się boję. Prawie że płaczę z przerażenia.

— No, no, spokoju; za dużo Pan o tem myślał i przyśniło się jeszcze raz. To głupstwo. Panu przecież podobna rzecz zdarzyć się nie może!

— Prawda, że to niemożliwe? No, niech Pani powie, prawda? — nerwowo skrzeczy pan Balicki.

— Ależ naturalnie — to niemożliwe; — wypchnęła go do jego pokoju.

Po chwili Lola przerywa swą pracę na widok wchodzącego inkasenta.

— Dzień dobry! Jaka kasa? Ile Pan przynosi?

— 565,00 zł., Panno Lolu.

— To dobrze. Niech Pan idzie do Balickiego.

Inkasent wychodzi. Mija godzina. Wraca.

— Panno Lolu — mówi szeptem — czy Balicki zwarjował, czy ma gorączkę?

— Bo co?

— Nawymyślał mi, że przyniosłem tylko 565.00 zł.! „Ja śniłem wyraźnie 570,00 zł.!“ powtarzał wkółko, jakby miał, no, nie wiem, delirium tremens. „Gdzie Pan ma te 5,00 zł.? Ja śniłem 570,00 zł.!“

— No tak, miał taki sen i widocznie jeszcze nie oprzytomniał.

Inkasent wkłada pokwitowanie, które jeszcze trzyma w ręku, do portfelu, i w tej chwili mignęła mu przed oczyma cyfra 570.

— Ależ to jest niesłychane! Pokwitował mi odbiór 570,00 zł., ten stary... — wstrzymał się z określeniem i z impetem wpadł do buchaltera.

— A co?! — słyszy Lola okrzyk — znalazł Pan te 5,00 zł.?

Drzwi się zamknęły; po chwili wraca inkasent i mówi:

— Stanowczo zwarjował.

* * *

Balicki siedzi tymczasem przy biurku jak nieprzytomny. Od chwili, gdy zobaczył inkasenta wchodzącego, ogarnął go jakiś zabobonny lęk. Wlepił w niego oczy i patrzył jak na ducha, powtarzając tylko:

— Mój sen, mój sen!

Oprzytomniał przy cyfrze 565. Wiemy już, co mówił z inkasentem i jak podpisał kwit, a teraz siedzi blady, jak po torturach i patrzy na leżące przed nim pieniądze; liczy i liczy, ale wciąż jest ich 565,00 zł.; kręci głową, zanosi je do kasy i mruczy coraz ciszej:

— Ależ ja śniłem 570,00 zł.!

Wreszcie, jakby uspokojony, siada przy biurku, nad książkami.

Tak zastaje go Lola. Podchodzi i spogląda na rubryki. Balicki akurat zamyka dzienną kasę grubą linją.

Lola przebiega wzrokiem cyfry — i okrzyk cichy wyrywa się z jej ust.

Sumy 565,00 zł. nigdzie niema.

— Panie Balicki! A to co? A gdzie Pan ma 565,00 zł.? Pieniądze w kasie, a suma nie zaksięgowana. Czy Pan jeszcze śni?

Pióro wypadło z rąk Balickiego. Chwila długa milczenia, wreszcie rozbawiony śmiech Loli budzi buchaltera z osłupienia.

— Tak, niech się Pani śmieje! Ale ja już zawsze w sny wierzyć będę. *Lila M.*

Strajk rolników w woj. łódzkiem

Wyznaczony przez Związek Zawodowy Rolników tygodniowy strajk demonstracyjny na okres od 20 do 27 listopada w województwie łódzkiem mimo skonfiskowania ulotek i licznych aresztowań udał się, chociaż w tem województwie więcej uprzemysłowionem od innych na targi przyjeżdżają przeważnie handlarze a mniej bywa chłopów.

W Kaliszu — na targowicy 2 wozy, na rynku 3 wozy, gdy normalnie jest ich około tysiąca. Wstrzymali się również od przyjazdu chłopi z poznańskiego, którzy licznie tu się zjawiają na targach. Jarmark w **Cekowie** wobec braku furmanek został odwołany. **W Błaszkach** zjawiło się dwa wozy, na których były gęsi, za które solidaryzujący się ze strajkiem kupcy, dawali po złotówce wobec czego sprzedający wrócili z towarem do domu. W powiecie kaliskim rewizje odbyły się u wybitniejszych członków Stronnictwa Ludowego pp. **Derbicha, Kołodziejczyka, Tomaszewskiego** i in. **Komin** — **strajk** całkowicie udany. Na jarmarku była furmanka z 2 gęśmi. Jeszcze **przed** rozpoczęciem strajku w Sekretarjacie Str. Ludowego i w Spółdzielni **przeprowadzono** rewizję, jak również i u szeregu wybitnych działaczy. Aresztowano ponadto 17 osób, między innemi pp. **Skąpskiego, Szczepankiewicza, Dawidziaka, Sobczaka, Leśniewskiego** za legalne kolportowanie ulotek, o skonfiskowaniu których rozdających nie wiedzieli.

Łęczyckie: W Poddębicy na wielkim jarmarku, gdzie jest ściąg z 4 sąsiednich powiatów — zamiast przeszło tysiąca fur, było kilkadziesiąt i to przeważnie z powiatu tureckiego i z tych wsi, które o strajku nie wiedziały.

„Kurjer Łódzki" dziennik niezależny tak pisze o strajku:

„Jak zdołaliśmy się poinformować, strajk udał się na całej linji. W dniu wczorajszym wszystkie targowiska w miastach województwa łódzkiego nie wyłączając Łodzi, świeciły pustkami.

Jeśli chodzi o Łódź, to zamiast przybywających zwykle kilkuset wozów z żywnością i płodami rolnemi, do Łodzi przybyło zaledwie kilkanaście furmanek."

„Na Zielonym Rynku w Łodzi pojawiły się zaledwie trzy wozy chłopskie, a na Wodnym Rynku tylko 5 furmanek.

Sklepikarze sami wędrują na wieś, by zaopatrzyć się w nabiał, ziemniaki, jarzywa itp.

Strajk udał się najlepiej w Wieluniu i Radomsku, oraz w Sieradzu, gdzie został on proklamowany w początkach tygodnia, podczas „tygodnia rolniczego".

Ze Zduńskiej Woli pod Łodzią donoszą:

Ostatnio chłopi w powiecie sieradzkim bojkotują targi. Nie odbył się jarmark w **Złoczewie i Widawie.** Również nie odbył się targ (22) w **Zduńskiej Woli.**

Akcja propagandowa, jak wspomnieliśmy prowadzona była już od tygodnia, przyczem do organizacji strajku przystąpiły pokrewne organizacje włościańskie, a nawet „niemieckie" zrzeszenia gospodarcze chłopów (koloniści).

„Robotnik" pisze: Strajk rolny w województwie łódzkiem.

Gazety łódzkie (nieskonfiskowane) podają szczegóły o rozpoczętym dnia 21 listopada strajku rolnym. Strajk objął całe województwo łódzkie.

W Łodzi na Zielonym Rynku zjawiły się zaledwie 3 wozy, na Wodnym Rynku — 5.

W Skolimowie aresztowano 30 chłopów. Strajk ogarnął Wieluń, Radomsko, Sieradz itd.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW.

GRÓJEC. 15 grudnia w Grójcu, przy ul. Piłsudskiego 10 odbędzie się Zjazd Zw. Zawodowego Rolników z powiatu grójeckiego z udziałem pos. **Malinowskiego**, prezesa Z. Z. R.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 3 grudnia 1932 r.
Sobota: Franciszka Ks. Wsch. sł. 7.23; zach 3.29. Wsch. ks. 12,21; zach. 22,10.
Niedziela: Barbary p. Wsch. sł. 7,24; zach 3,28. Wsch. ks 12,34; zach 23,28.
Poniedziałek: Saby op. Wsch. sł. 7.25; zach. 3,28. Wsch. ks. 12.44; zach. 0,00.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek GOSPODARZ i OSADNIK".**

Województwa centralne.

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD URZĘDNIKÓW I KUPCÓW.

W ostatnich dniach dokonano na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego masowych aresztowań w związku z nadużyciami, wykrytemi w urzędzie skarbowym w Będzinie. Aresztowano szereg urzędników oraz kupców.

M. in. stwierdzono nadużycia w restauracjach będzińskich, gdzie niektórzy urzędnicy wesoło się zabawiali oraz pożyczali pieniądze na weksle bez pokrycia. Z powodu toczącego się śledztwa, bliższe szczegóły afery trzymane są na razie w tajemnicy.

TRAGEDJA SZOFERA.

Niejaki Kazimierz Podniesiński, szofer warszawski, ucieszył się, kiedy chory kolega zaproponował mu zastępstwo na nocną jazdę. Sam bowiem od trzech miesięcy był bezrobotnym. Jakaż była jednak jego rozpacz, kiedy wrócił rano do domu bez grosza w kieszeni. Przez całą noc nie miał ani jednego kursu. Pod wpływem rozpaczy popełnił zamach samobójczy, zadając sobie trzy rany kłute w klatkę piersiową. Przewieziono go do szpitala.

ZNACHOR CO PRZEZ OKO BADA CHOROBY.

Na przedmieściu Warszawy w Grochowie, zamieszkuje w małym domku niej. Stanisław Dydowiec, który od pewnego czasu zaczął uprawiać zawód znachora. Potrafił on w tak sprytny sposób prowadzić znachorstwo, że do domku tego przezwanego przez okolicznych mieszkańców „domem czarnoksiężnika" ściągają codziennie tłumy ludzi. Chorobę „rozpoznawał" Dydowicz przez zaglądanie przez szkiełko do oka (?). Dydowicz cieszył się tak wielkiem wzięciem, iż pobierał za wizytę 50 zł. A frekwencja jego pacjentów była tak wielka, że o przyjęcie przez znachora trzeba było starać się o tydzień wcześniej (?!!).

Obecnie znachorem tym zainteresowała się policja.

NA KARĘ ŚMIERCI.

Sąd doraźny w Lublinie skazał na karę śmierci przez powieszenie Kazim. Rożańskiego, groźnego bandytę. W czasie odczytywania wyroku Rożański zemdlał. Wobec tumultu, jaki powstał na sali rozpraw, sąd przerwał odczytywanie motywów wyroku.

Małopolska.

ŚMIERTELNA OFIARA POLOWANIA.

Biorący udział w polowaniu, odbywającem się w lesie gminy Humnisko, pow. Brzozów, dentysta z Brzozowa, Marjan Więckowski, wystrzałem z dubeltówki położył trupem leśnego Jana Wołyńca. Tragiczny strzał poprzedziło zranienie nogi Więckowskiemu przez Wołyńca. Według przypuszczenia policji, Więckowski wyszedł w czasie nagonki poza linję strzału i został przypadkowo postrzelony przez leśnego. W odpowiedzi strzelił do Wołyńca, kładąc go trupem na miejscu. Więckowskiego aresztowano.

HARAKIRI INWALIDY.

W Domu Inwalidów we Lwowie popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzuch brzytwą, inwalida 38-letni Józef Październik. Przyczyną samobójstwa — rozstrój nerwowy z powodu nieuleczalnej choroby. Nieszczęśliwy przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł.

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE.

Przed 12 dniami wyjechał z Przemyśla do Lwowa emerytowany pułkownik Stanisław Rożen, dyrektor Związku rolników w Przemyślu celem załatwienia w tamtejszych bankach kilku spraw węglowych. Zabrał on ze sobą znaczniejszą gotówkę i weksle. Po pożegnaniu się na dworcu lwowskim ze siostrą, z którą jechał, wszelki ślad po nim zaginął. Istnieje przypuszczenie, że padł on ofiarą jakiejś tragicznej przygody.

UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY W KOŚCIELE.

W kościele zakonu SS. Karmelitanek we Lwowie ujęto po zamknięciu świątyni znanego złodzieja, Jana Kozakiewicza, który ukrył się pod ołtarzem, prawdopodobnie w celu świętokradzkiej kradzieży. Złodzieja wykryły siostry zakonne, podczas uprzątania kościoła. Zdradziła go wystająca z pod ołtarza noga. Kozakiewicza odstawiono do aresztów policyjnych.

NAPAD BANDYTÓW NA SKLEP.

W piątek w nocy około godz. 1-szej niejaki Jan Wakaluk doniósł posterunkowi policji państwowej w Zabłotowie pow. Śniatyń, że 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów włamało się do jego lokalu, w którym mieści się sklep galanteryjny i tytoniowy.

Wakaluk usłyszał podejrzany ruch w sklepie i na dziedzińcu, chciał wyjść z mieszkania położonego obok lokalu sklepowego, nie mógł się jednak wydostać, gdyż bandyci zabarykadowali drzwi prowadzące z mieszkania do sklepu i na dziedziniec. Bandyci zauważywszy, że Wakaluk się obudził, zaczęli ostrzeliwać mieszkanie, tak, że domownicy zmuszeni byli skryć się przed strzałami do jednej izby. Ostatecznie udało się Wakalukowi wydostać na strych, skąd zaczął wzywać pomocy. Na wszczęty alarm przybył strażnik gminny. Bandyci po oddaniu w jego stronę dwu strzałów zbiegli, unosząc ze sobą zrabowane wyroby tytoniowe i galanteryjne, wartości około 100 zł. Policja zabłotowska rozpoczęła natychmiast dochodzenia.

Kresy Wschodnie.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.

Przed kilku dniami w Nowogródku odbyło się zebranie Rady wojewódzkiej Związku osadników wojskowych.

Obradom przewodniczył i zagaił p. poseł Wł. Malski, który charakteryzując obecne ciężkie położenie osadnictwa, podkreślił, że przyczyną wytworzonej sytuacji wśród osadników było m. in. wymaganie całkowitego zabudowania się i zagospodarowania w okresie trzechletnim na przydzielonych działkach, wymaganie i pęd osadników do przodowania w gospodarce. To przyczyniło się do niepomiernego obdłużenia osadników, które wynosi od 200 zł. do 1000 zł. na hektar, w zależności od poczynionych nakładów. W związku z tem rodzi się konieczność rozterminowania na dogodniejsze raty kredytów długoterminowych, — skonwertowania kredytów krótkoterminowych — przytem obniżenia procentów, a w niektórych wypadkach konieczność całkowitego umorzenia procentów, a nawet części długów; przemianowania osad osadników, którzy otrzymali działki opłatne na działki bezpłatne, umożliwienie uregulowania stanu prawnego mniejszym, niż dotychczas kosztem.

Wodpowiedzi p. wojewoda Świderski przyrzekł ze swej strony wszelką pomoc i opiekę, potrzebną osadnictwu.

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

CHEŁM LUBELSKI. 4 grudnia w **Chełmie** odbędzie się Zjazd młodzieży Wiejskiej pow. chełmskiego z udziałem działaczy ludowych. Prosimy młodzież wiejską i działaczy ludowych o konieczne przybycie.

(—) Komitet Organizacyjny Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Chełmie.

ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO (statutowe).

ŁUKÓW. 11 grudnia odbędzie się Zjazd statutowy S. L. z udziałem posłów ludowych.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

STOPNICA. 4 grudnia w **Budziskach** odbędzie się **Zjazd rejonowy** S. L. z gmin Łubnice i Pacanów z udziałem pos. **Araszkiewicza.**

TUREK. 4 grudnia odbędzie się w **Turku zjazd powiatowy** S. L.

LUBLIN. 4 grudnia o godz. 1 po południu w **Wojciechowie** przed kościołem odbędzie się **wiec** S. L. z udziałem posłanki **Szpringerowej** i pos. **Paca.**

JANÓW LUBELSKI. 4 grudnia o godz. 1 po poł. odbędzie się w **Urzędowie wiec** S. L. z udziałem pos. **Kotarskiego** i p. **Maciąga.**

BRZEZINY. 4 grudnia w **Strykowie** o godz. 12 w poł. odbędzie się **wiec** S. L. z udziałem pos. **Fijałkowskiego.**

OPATÓW. 7 grudnia (środa) w Sekretarjacie S. L. (ul. Kilińskiego 7) odbędzie się **konferencja prezesów** i **sekretarzy** Kół S. L. z całego powiatu. Wszyscy obowiązani są mieć przy sobie legitymacje.

GRÓJEC. 7 grudnia o godz. 12 w poł. w **Grójcu** odbędzie się **posiedzenie Zarządu Pow.** S. L.

ŁUKÓW. 4 grudnia w Wilczyskach w remizie strażackiej odbędzie się rejonowe zebranie Str. Lud.

SEKRETARJATY.

PIOTRKÓW. Sekretarjat Zw. Zaw. Rolników został otwarty przy ul. Piłsudskiego 57 w podwórzu (Dom Rajchla) i czynny jest w **piątki** od godz. 10 do 3 po poł. Sekretarjat udziela porad w sprawach podatkowych i innych.

MŁAWA. Sekretarjat Zw. Zawod. Rolników mieści się przy ul. Piłsudskiego 14 i czynny jest w każdy **wtorek i piątek.**

WIELUŃ. Sekretarjat Str. Lud. został przeniesiony na ul. Panieńską 1 (róg Grażyńskiej) i czynny jest we wtorki i piątki.

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 29-go listopada 1932 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Kraków
Woły I. gat.	80— 85	55— 61
Woły II. gat.	65— 75	47— 55
Stadniki I. gat.	—	55— 63
Stadniki II. gat.	—	45— 55
Stadniki III. gat.	—	40— 46
Krowy I. gat.	—	35— 42
Krowy II. gat.	50— 55	25— 35
Krowy III. gat.	—	20— 25
Jałówki I. gat.	—	55— 60
Cielęta I gat.	90— 95	85— 93
Swinie:		
ponad 150 kg.	105 –115	110—120
130—150 kg.	95—100	100—110
110—130 kg.	70— 90	90—100

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	28.80
1 dolar amerykański	zł	8.92
100 franków francuskich	zł	34.90
100 franków szwajcarsk.	zł	171.00
100 franków belgijskich	zł	124.10
100 koron czeskich	zł	26.00
100 guldenów gdańskich	zł	173.60
100 marek niemieckich	zł	211.20
Gram czystego złota	zł	5,92

CENY MIODU.

Warszawa, 25. 11. Cena miodu z nowej produkcji wynosi w hurtowej sprzedaży w zależności od koloru i gatunku zł. 1,30—2,00 za 1 kg.

Bydgoszcz, 25. 11. Cena hurtowa loco Bydgoszcz: miód pszczelny gwarantowany z nowych zbiorów 3,40 za 1 kg. Tend. utrzymana.

Poznań, 25. 11. Notowania miodu pszczelnego czystego w hurcie loco Poznań 1 kg 3,20; w detalu 3,60.

Grudziądz, 25. 11. Notowania hurtowe miodu za 1 kg w zł: miód jasny 2,60; miód ciemny 2,20; ceny w ostatnim tyg. nie uległy zmianie.

Lwów, 25. 11. Notowania miodu za 1 kg w hurcie: miód górski 3,50; miód podolski 1,30; miód lipowy 2,80.

Lublin, 25. 11. Hurtowe ceny miodu za 1 kg w zł wg. Spółdzielni Pszczelarskiej wynosiły: miód jasny 2,30; półjasny 2,00—2,10. Tendencja utrzymana.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z TEKI WYNALAZCY.
Dywan dla lunatyków. („Götz“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,30 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.